

# Libera, Leszek

---

## "Rozrywki dla Dzieci" jako czasopismo narodowe

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 21/1, 5-16

---

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LESZEK LIBERA

## „ROZRYWKI DLA DZIECI” JAKO CZASOPISMO NARODOWE

Wydawane w latach 1824—1828 przez Klementynę Tańską (później Hoffmanową) pismo miesięczne, po raz pierwszy w Polsce zamieszczało w tytule jednoznacznego adresata dziecięcego<sup>1</sup>. Dziecięcość i ludyczność tytułu w konfrontacji z bogatą, liczącą około 3,5 tysiąca stronlic zawartością treściową tworzą klasyczne i kolosalne w rozmiarach *pars pro toto*. Utworów dla dzieci jest tu niewiele, kwalifikacja tekstów ze względu na wiek adresata problematyczna i wielorako skomplikowana. Zjawisko to może przywoływać skojarzenie ze znanym pismem literackim — „Dziennikiem Mód Paryskich”, lecz analogia jest powierzchowna, problem innego wymiaru.

Próbką rozziwu pomiędzy tytułem a zamieszczaną treścią może być cykl tłumaczonych przez Tańską opowiadań Wilsona *Łoże śmiertelne starego Szymona, Pogrzeb kościelnika czy Występna rodzina*. W przypadku tym, jak i w wielu innych Tańska interweniowała stosownym przypisem: „Uprzedzam, że te powieści, a raczej obrazy, mają smętną i poważną barwę, która może nie wszystkim Czytelnikom do smaku przypada, z tytułem pisma się nie zgadza; ale niestety! okoliczności i skłonność wydawcy takie nasuwają przedmioty”<sup>2</sup>. Wypada tu uprzedzić o naturze owych „okoliczności”. Tańska sama zajmowała się zapełnianiem comiesięcznych numerów pisma. Okazuje się też, iż „skłonności” autorki nie zawsze i nie całkiem pokrywały się z jednoznacznym profilem pisma<sup>3</sup>.

We współczesnej monografii twórczości dla dzieci i młodzieży Tańskiej-Hoffmanowej, pióra Izabeli Kaniowskiej-Lewańskiej, widać w całej rozciągłości, jakich kłopotów interpretacyjnych przysparzają „Rozrywki

<sup>1</sup> Mamy tu na myśli twórczość rodzimą, bo wcześniej znane były w Polsce tłumaczenia pism dla dzieci, np. „Przyjaciel Dzieci” Berquina, „Biblioteka Dziecinnia i Młodziańska” Campego.

<sup>2</sup> „Rozrywki dla Dzieci” (dalej: „Rozrywki”), t. 7, wyd. 2, Warszawa 1827, s. 101. W trakcie wydawania pisma ukazywała się od razu druga jego edycja. Autorowi nie udało się skompletować całości w jednym wydaniu, stąd konieczność uwzględniania w skróconym adresie bibliograficznym cyfry oznaczającej edycję.

<sup>3</sup> Tylko sporadycznie tekstów dostarczali: Kazimierz Brodziński, Krystyn Lach Szyrma, Łukasz Gołębiowski, Antoni Górecki, Michał Wyszkowski.

dla Dzieci”<sup>4</sup>. Trzeba bowiem uświadomić sobie, iż wydane później w odrębnych tomach tytuły: *Listy matek o wychowaniu córek*, *Wiązanie Polki*, *Opis różnych okolic Królestwa Polskiego*, *Listy Elżbiety Rzeczyckiej*, *Dziennik Franciszki Krasińskiej* — to nic innego, tylko spora część zawartości „Rozrywek dla Dzieci”. We wspomnianej monografii dwie ostatnie pozycje w ogóle nie znajdują się w rozdziale poświęconym „Rozrywkom” i traktowane są autonomicznie, w czym wychodzi się naprzeciw powątpiewaniom samej Tańskiej, która zapytywała, czy „sens moralny, jaki z przygód swej bohaterki wyciągnęła, nagrodzi nieco nieprzyzwoitość dawania dzieciom miłosnej powieści do czytania”<sup>5</sup>. Według podobnej zasady należałoby wyłączyć znacznie więcej tekstów z „Rozrywek dla Dzieci”, z przytoczonymi horrorami Wilsona na czele.

Kłopoty współczesnych badaczy dotyczą więc spraw podstawowych, ale posiadają też one swoją tradycję. Piotr Chmielowski oceniał „Rozrywki” jako popularną pomoc pedagogiczną, wytykając przy okazji nie stosowność tego pisma dla dzieci jako bezpośrednich czytelników<sup>6</sup>. *Nowy Korbud* usiłował wybrnąć z kłopotu, nazywając „Rozrywki” pismem dla młodzieży. Tymczasem — mimo iż unikano dotąd takiej kwalifikacji — są też „Rozrywki” pismem dla dorosłych, i to nie tylko ze względu na swój dział popularnopedagogiczny czy niefortunne horrory. Trzeba wyjść od skonstatowania faktu, że jest to pismo zakładające zróżnicowanego adresata i rekonstrukcja złożonego profilu czasopisma powinna mieć na uwadze ówczesne potrzeby czytelnicze, społeczne i ideologiczne.

Na początku należy odnotować nadrzędność idei przyświecającej autorce. W krótkiej przedmowie poprzedzającej pierwszy numer „Rozrywek” pisała o głównym celu przedsięwzięcia: „krzewieniu miłości cnoty i narodowości”<sup>7</sup>. Odpowiedni fragment pamiętników Tańskiej-Hoffmanowej rzuca właściwe światło na hierarchię postawionych zadań: „Nic obcego, nic cudzego (chyba bardzo piękne rzeczy) miejsca w moim piśmie nie znajdują; będzie zupełnie poświęcone narodowości, cnotcie, dzieciom”<sup>8</sup>. Powstaje zatem pytanie, czy „Rozrywki dla Dzieci” posiadają jakiś spójny podtekst ideologiczny, czy sytuują się wyraziście w aktualnej problematyce narodowej, czy realizują jakiś określony model narodowości, czy związane były z jakimś ośrodkiem opiniotwórczym?

Najoczywistsza jest rola pisma w podjętej walce o prawa języka na-

<sup>4</sup> Zob. I. Kaniowska-Lewańska, *Twórczość dla dzieci i młodzieży Klementyny Tańskiej-Hoffmanowej*, Opole 1964.

<sup>5</sup> Tą obawą dzieliła się Tańska z Łukaszem Gołębiowskim — zob. *Pamiętnik o życiu mego ojca Łukasza Gołębiowskiego wydany przez syna*, Warszawa 1852, s. 90—91.

<sup>6</sup> Zob. P. Chmielowski: 1) *Czasopiśmiennictwo polskie dla młodego wieku*, [w:] *Encyklopedia wychowawcza*, t. 3, Warszawa 1885; 2) *Klementyna z Tańskich Hoffmanowa. Zarys biograficzno-pedagogiczny*, Petersburg 1898.

<sup>7</sup> „Rozrywki”, t. 1, wyd. 1, 1824, s. 3.

<sup>8</sup> K. Tańska-Hoffmanowa, *Pamiętniki*, t. 1, Berlin 1849, s. 114.

rodowego i w pracach nad zachowaniem jego piękna i czystości. Po katastrofie utraty niepodległości zagadnienie zachowania narodowości jawiło się między innymi, lecz na miejscu poczesnym, jako obowiązek zabezpieczenia ciągłości pokoleniowej, identyfikacji narodowej na płaszczyźnie wspólnoty językowej. Jeszcze w roku 1824, a więc w chwili inicjowania edycji „Rozrywek dla Dzieci”, Staszic w tym właśnie sensie definiował narodowość, będąc zresztą wierny swym poglądom sprzed lat: „W upadłym narodzie jedyną narodowości cechą jest język ojczysty. Po tej rodak z rodakiem poznaje się. Ten znak tylko jest w ludziach rodowitym. Bóg na języki podzielił ród ludzki. Przeto ten węzeł zachowuje się najdłużej [...]. Bez zachowania tej drogiej ojczystej oznaki dzieci jednej rodziny stają się sobie obcymi”<sup>9</sup>. I oto w dziale „Rozrywek” pt. „Wyjątki służące dla ukształtowania serca i stylu” w instrumentalny sposób przychodziło się w sukurs zagrożonej narodowości w jej aspekcie językowym. Z miesiąca na miesiąc zamieszczano tu praktyczne rady i wskazówki językowe, tak iż dział ten spełniał rolę aktualnego poradnika językowego. Zawierał on ćwiczenia słownikowe i gramatyczne, choć szczególnie miejsce wyznaczyła Tańska synonimom. Rzecz nieprzypadkowa, gdyż w ówczesnych dyskusjach o stanie i przyszłości języka polskiego właśnie synonimy znalazły się w centrum uwagi. Z chwilą ukończenia *Słownika języka polskiego* przez Lindego podniesiono pilną konieczność opracowania słownika wyrazów bliskoznacznych. W roku 1808 Niemcewicz wystąpił na forum Towarzystwa Przyjaciół Nauk ze specjalną odezwą w tej sprawie: „Obok dykcjonarza tego [*Słownika* Lindego — L. L.] potrzebne nam są synonimy polskie, dzieło, które by w słowach, na pozór też same zdawających się mieć znaczenie, okazywały między nimi różnicę, te nawet na pierwszy rzut oka niepostrzeżone cienie. Np. wytknąć stopniowanie w sile znaczenia tych słów: obawa, bojaźń, trwoga, strach, przerażenie lub tych: widzieć, patrzeć, spozierać, oglądać, zoczyć. Dzieło takie, do wydoskonalenia języka naszego koniecznie potrzebne, dałoby prawo Towarzystwu do wdzięczności całego narodu”<sup>10</sup>.

Dział synonimów w „Rozrywkach dla Dzieci” wychodził zatem na przeciw ważnym postulatam patriotycznym, synonimy podawane w kontekstach frazeologicznych, z komentarzem uzualnym, układały się systematycznie w podręczny słowniczek<sup>11</sup>. Całość uzmysławiać miała czytelnikowi bogactwo języka narodowego i uwalniać od kompleksu rozpowszecznionego języka francuskiego. Ważny psychologicznie terapeutyczny walor synonimów wyzyskiwała Tańska, wzmacniając go komentarzem

<sup>9</sup> Cyt. za: „Roczniki Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk”, t. 18, Warszawa 1825, s. 96.

<sup>10</sup> Cyt. za: A. Kraushar, *Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk*, Księga 2, t. 1, Kraków 1901, s. 127.

<sup>11</sup> Warto pamiętać, że Tańska debiutowała jako autorka przesyłając do redakcji „Pamiętnika Warszawskiego” w 1818 r. dwa synonimy z komentarzem językowym.

wychodzącym poza ramy lekcji gramatycznej. Na przykład przy okazji synonimów *szlachetność* — *szlachectwo*: „Bogactwo języka i serca ojców naszych dzielnie w tych dwóch wyrazach się wydaje i podobnie chlubnego zbytku nie może nam stawić ów uwielbiany język francuski. W nim wyraz *noblesse* wszystko ma tłumaczyć. Znać, że mniej w tej mierze wybredni Francuzi nie tak czuli tych wyrazów różnice”<sup>12</sup>.

W rozlicznych dyskusjach toczących się wokół norm poprawnościowych języka polskiego Jan Śniadecki zajął stanowisko nie pozostające, jak się wydaje, bez konsekwencji w piśmie Tańskiej. W publikowanym w „Pamiętniku Warszawskim” (1816) liście do redakcji uczony przypominał godny naśladowania wzór pisarzy staropolskich. W dobie powszechnej lektury importowanej teksty staropolskie pozostawały w zapomnieniu, co gorsza, były trudno dostępne. I tu znów z pomocą przyszły „Rozrywki” Tańskiej, które sukcesywnie w dużym nakładzie i po dostępnej cenie zbliżały szerokiemu odbiorcy literaturę staropolską *Wiązaniem Polki*, swoistą antologią pisarzy XVI i XVII w., uwzględniającą najcelniejsze utwory dawnych epok. W skład antologii, z obszernymi wstępami, przypisami, sylwetkami autorów, weszły następujące dzieła: *Dworzanin Górnickiego*, *Zywoť człowieka poczciwego* Reja, fragmenty *O poprawie Rzeczypospolitej* Modrzewskiego, urywki pism Orzechowskiego, urywki pism S. Lubomirskiego, fragment traktatu *O naukach wyzwolonych* I. Włodka, *Flis* Klonowica, obszerny wyimek pism Skargi. Komponując tę antologię dzieł narodowych miała Tańska pełną świadomość tego, że większość proponowanych czytelnikowi tekstów zupełnie rozmija się z profilem i formułą pisma dla dzieci. Ujawniała wówczas właściwe intencje pisma w przypisach: „Dzieło to [Modrzewskiego — L. L] może wiele osób zbyt poważnym do »Rozrywek« znaleźć; dla dawności jednak swojej, dla wielkich zalet i piękności tłumaczenia Zdzisław dał mu miejsce w *Wiązaniu dla siostry*”<sup>13</sup>. „Dawność” — zgodnie z aksjologią patronującego tu pośrednio Śniadeckiego — znaczyła tyle, co narodowość.

Swoją antologię pisarzy narodowych uzupełniała Tańska portretami pisarzy doby stanisławowskiej i postanisławowskiej: Felińskiego, Książnina, Naruszewicza, Krasickiego, Szymanowskiego, Karpińskiego. Umieszczane w dziale „Wspomnienia narodowe”, napisane z dużym rozmachem erudycyjnym, oprócz wymienionych i uzasadnionych zalet narodowości zawierają bibliografię dzieł pisarza, obszerne wypisy z twórczości, nierzadko listy po raz pierwszy drukowane. W tym miejscu najdobitniej manifestował się popularnonaukowy charakter pisma. Wyraźny też jest odzew na postulaty TPN wzbogacania kultury narodowej pamiątkami piśmienniczymi, tekstami zapomnianymi lub dotąd nie znanymi. W sierpniowym numerze roku 1828 pomieściła Tańska rewelacyjny opis obiadu

<sup>12</sup> „Rozrywki”, t. 2, wyd. 1, 1824, s. 190—191.

<sup>13</sup> Tamże, t. 6, wyd. 1, 1826, s. 89.

czwartkowego z „nieznanego” pamiętnika. Mistyfikacja była tak świetna, że dopiero XX-wieczni badacze literatury wprowadzili poprawki do tego rzekomego źródła, potwierdzając zresztą jego obiektywne wartości<sup>14</sup>. W tymże samym roku Tańska publikuje na łamach „Rozrywek dla Dzieci” wyniki swych poszukiwań archiwalnych, dotyczących prac Ignacego Krasickiego nad uzupełnieniami i poprawkami do słynnego herbarza Kaspra Niesieckiego. Znalazło się więc i miejsce dla małego archiwum literackiego, a sankcja umieszczenia suchego opisu bibliograficznego i tekstu interesującego w zasadzie tylko specjalistów zawiera się w komentującym sformułowaniu, pomijającym usprawiedliwienie przed czytelnikiem: „Każda litera tak wielkiego pisarza drogą jest i godną być znaną”<sup>15</sup>. Jest rzeczą niesporną, że w krótko powyżej zrekonstruowanych zabiegach stosowała się Tańska ściśle do ustawy Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a dokładniej do jej artykułu 4, paragraf 1: „c) przedrukowywać ważniejsze dzieła, osobliwie dawnych pisarzy, z przydaniem potrzebnych uwag, i tańsze ich nabycie ułatwiać; d) wszelkie w tych widokach zbierać materiały; e) i do prac podobnych spółrodaków zachęcać”<sup>16</sup>.

W dobie poszukiwań i rekonstrukcji istoty narodowości, wielorakich prób definiowania jej, ważne miejsce przypadło podróżowaniu. Alina Witkowska, wyliczając specyficzne remedia na utratę państwowości, pisze między innymi o podróżach Aleksandra Sapiehy, Emira Rzewuskiego, Jana Potockiego po Europie i Azji, dopatrując się tu niemal obrzędowego powrotu do źródeł czasu, wiecznego „teraz” czasu mitycznego<sup>17</sup>. Podróże do źródeł narodowości podejmowano także w kraju i rozumiano je jako próbę dokumentacji integralności narodowej. W takim paradygmacie ideowym mieszczą się folklorystyczne peregrynacje Zoriana Dołęgi Chodakowskiego i Krystyna Lacha Szyrmy. Wędrowki historyczne odbywali Niemcewicz i Tomasz Świątki. Ogromne znaczenie miał wynik podróży po kraju Staszica. Popularyzacją wycieczek krajoznawczych zajął się specjalnie temu poświęcony „Dziennik Podróży Lądowych i Morskich”, ukazujący się w 1827 r.<sup>18</sup> Prekursorstwo przypadnie jednak w tej mierze „Rozrywkom dla Dzieci”. W 1825 r. pomieszczony został tam ob-

<sup>14</sup> „Obiad czwartkowy panny Tańskiej może być policzony między źródła literackie, tak rzetelnie stara się ukazać środowisko; z takiego nie dość ostrożnego traktowania noweli K. Tańskiej poszła niejedna błędna sugestia biograficzna, np. w stosunku do postaci Węgierskiego” — T. Mikulski, *Stan badań i potrzeby nauki o literaturze wieku oświecenia*, Warszawa 1951, s. 173.

<sup>15</sup> „Rozrywki”, t. 10, wyd. 2, 1828, s. 11.

<sup>16</sup> Cyt. za: Kraushar, *op. cit.*, Księga 2, t. 2, Kraków 1902, s. 285—286.

<sup>17</sup> A. Witkowska, *Romantyczny naród: klęska i tryumf*, [w:] *Problemy polskiego romantyzmu*, t. 1, Wrocław 1971, s. 74.

<sup>18</sup> Szerzej o tym zagadnieniu: A. Zieliński, *Naród i narodowość w polskiej literaturze i publicystyce lat 1815—1831*, Wrocław 1969 (rozdział: „Peregrynacje szlakiem dawnej chwały”).

szerny traktat o pożytku podróży krajowych i ich wyższości nad modnymi wożaczami zagranicznymi. Podkreśliła tu Tańska cele moralne, poznawcze, narodowe i konsolacyjne. Pełną egzemplifikację przyniosła relacja z podróży do Puław; autorka przypominała znaczenie Puław jako ośrodka myśli patriotycznej. Z kolei, rozpoczynając sprawozdanie z podróży w Lubelskie, pisała: „Nie znajdziesz w nich nic osobliwego, mało nawet składu; ozdobi je może w twych oczach wdzięk jedyny całych »Rozrywek«: narodowość”<sup>19</sup>.

W podróży do Krakowa „Rozrywki” ze szczególnym pietyzmem rejestrowały wszelkie osiągnięcia przemysłowe i inicjatywy handlowe, centralne zaś miejsce przypadnie rozbudowanym literacko apoteozom Sukiennic i kopalni w Wieliczce. Jest to ważny moment dla zdeklarowania orientacji ideologicznej czasopisma. Opis Wieliczki staje się bowiem dogodnym pretekstem dla sformułowania komentarza o wymowie — w szerokim tego słowa znaczeniu — organicznikowskiej, przy ostro zaznaczonej dezaprobachie dla tradycji szlacheckiej. Dwa bogactwa naturalne — sól i żelazo urastają do wymiaru alegorycznej, a zarazem merytorycznej wykładni upadku Rzeczypospolitej i przepowiedni jej pomyślnej przyszłości. W owej alegorii nierozsądna skłonność do żelaza stała się przyczyną katastrofy narodu, żelazem szlachta „osłaniała długo swe gwałty, póki nareszcie, zanurzone w napojach, nie zardzewiało”<sup>20</sup>. Tryumf rzeczniczki ideologii pracy i nowej rzeczywistości socjalnej jest pełny w momencie zwiedzania ruin Krzyżtoporu Ossolińskich. Przy opisie *vanitas* tej olbrzymiej budowli, na zasadzie kontrastu, szczególnej mocy nabiera pochwała pracy górników: „Przemysłem i pracą wszystko zwycięża, bo jest w jej umyśle iskra boskiego geniuszu, jest w samej jej wytrwałości nieśmiertelnego ducha piękno”<sup>21</sup>.

Charyzmat pracy w całokształcie koncepcji „Rozrywek dla Dzieci” pełni funkcję pedagogiczną, jest instrumentem wychowania narodu w duchu nowej, lepszej cywilizacji. Dla Tańskiej, jak i dla wielu ówczesnych ideologów, praca i przemysł istnieją w nowej antropologii narodowej jako nieodzowny element aktywny wychowawczo, moralnie i eudajmonistycznie. Definicję tego zjawiska w antropologii industrialnej, narzucającej jako narodowa szczególnie przez Staszica, podał na posiedzeniu TPN w roku 1828 Feliks Bentkowski, rekapitułując zresztą poglądy Wawrzyńca Surowieckiego: „Przemysł jest jednym z owych przedmiotów, że tak powiemy, magicznych, których znaczenie, działanie i wpływ na społeczność towarzyską niewiele w całej rożciągiłości obejmują. Jednakże i ci nawet, którzy Przemysłu i Cywilizacji za jedną rzecz nie chcą poczytywać, przyznają, że przemysł wpaja zamiłowanie do pracy, uczy szanować sprawiedliwość i jeśli nie przytłumia zupełnie wad wrodzonych

<sup>19</sup> „Rozrywki”, t. 3, wyd. 2, 1827, s. 330.

<sup>20</sup> Tamże, t. 1, wyd. 1, 1826, s. 51—52.

<sup>21</sup> Tamże, t. 8, wyd. 2, 1828, s. 648.

człowieka, to przynajmniej je zmniejsza i łagodzi, zatem czyni ludzi lepszymi i szczęśliwsiymi”<sup>22</sup>. Tańska — mniej nieco uczulona na magię pracy — reprezentuje postawę bardziej praktyczną, postawę rzecznika pracy u podstaw *avant la lettre*. Tak na przykład, zapoznając się w czasie swej podróży z fabryką fajansu w Iłży, konstatuje z niepokojem nadmierny napływ cudzoziemców i „ubytek tyłu rąk sposobnych do pracy nieco już wyższej; a przeto zmniejszenie oświaty i dobrego mienia w najliczniejszej klasie ludzi”<sup>23</sup>.

Element organicznikowski obecny w bloku reportażowym „Rozrywek dla Dzieci” najwłaściwszą ekspozycję znalazł w najważniejszym ich dziele pt. „Wspomnienia narodowe”, gdzie sylogizm: narodowość — praca — cnota stanowi trzon zespołu preferencji i kryteriów dla sporządzenia swoistego panteonu narodowego. W wyniku takiego układu preferencji na 27 biografii parenetycznych<sup>24</sup> zaledwie trzy poświęcone są bohaterom walki orężnej, reszta to pisarze oświeceniowi i postoświeceniowi, działacze okresu reform stanisławowskich i ludzie — według terminu T. Łepkowskiego — „organicznikowstwa państwowego”<sup>25</sup>.

Skrajnym przykładem jest w tej mierze tekst pt. *Rymarz warszawski*, gdzie postać Kościuszki służy propagandzie kapitalistycznej wytwórczości drobnotowarowej, sam naczelnik jawi się jako człowiek dysponujący zmysłem kapitalistycznego przedsiębiorcy. Pochwała przedsiębiorczości kapitalistycznej komponuje także portret Felińskiego. Przytoczy Tańska list poety z następującym passusem: „Będę też miał fabryczkę balów i klepek, które teraz popłacają”<sup>26</sup>.

Jedną z najważniejszych tendencji prozy Tańskiej wypełniającej łąmy „Rozrywek dla Dzieci” jest ostentacyjne odrzucanie tradycji szlacheckiej na rzecz nowej stratyfikacji społecznej i moralnej o kapitalistyczno-mieszczańskiej strukturze. W tej schematycznej, tendencyjnej literaturze inwariantnie konstruuje się biogramy bohaterów zawierające inicjalny fabularnie moment katastrofy finansowej, rozpoczynający hi-

<sup>22</sup> Cyt. za: Kraushar, *op. cit.*, Księga 3, t. 4, Kraków 1905, s. 98—99.

<sup>23</sup> „Rozrywki”, t. 10, wyd. 2, 1828, s. 265.

<sup>24</sup> Tańska pozostawała tu w tradycji wówczas bardzo żywej wychowywania poprzez biografie sławnych mężów. W l. 1801—1803 wydano pierwsze tłumaczenie dzieła Plutarcha, dokonane przez F. N. Golańskiego, a noszące tytuł *Sławni ludzie i owych porównanie*. W rok później ukazało się tłumaczenie pióra I. Krasickiego pt. *Życia sławnych mężów*. W skład panteonu sławnych Polaków w „Rozrywkach” wchodzili: Jan Gdańszczanin, Jan Tarnowski, Józef Struś, Maciej Strykowski, Jan Zamoyski, Karol Chodkiewicz, Piotr Skarga, Maria Leszczyńska, Wacław Rzewuski, Adam Naruszewicz, Ignacy Krasicki, Grzegorz Piramowicz, Franciszek Karpiński, Józef Szymanowski, Onufry Kopczyński, Mikołaj Dzieduszycki, Ignacy Tański, Mikołaj Żubr, Stanisław Małachowski, Adam Kazimierz Czartoryski, Tadeusz Czacki, Alojzy Feliński, Maria Lanckorońska.

<sup>25</sup> Zob. T. Łepkowski, *Polska — narodziny nowoczesnego narodu*, Warszawa 1967, *passim*.

<sup>26</sup> „Rozrywki”, t. 6, wyd. 1, 1826, s. 239.



storię osiągnięcia nowego dobrobytu poprzez własną pracę. Wzorzec arywizmu z historii prywatnej przenoszony zostaje w kontekst generalnych przemian społecznych i jest indywidualnym potwierdzeniem nowego modelu narodu i patriotyzmu. Wiele jest takich arywistycznych biografii w lekcji „Rozrywek”, gdzie osiłą fabularną i ideową w moralistycznym dyskursie jest dobroczynne w skutkach nieszczęście. Przykładem tej paradoksalnej ideologii jest powiastka pt. *Jedynak*, której bohater formułuje następujący komentarz: „Dziś jestem bogatym, umiem używać majątku [...], dni moje płyną swobodnie i mile w użytecznej pracy, a wszystko to winienem nieszczęściu”<sup>27</sup>. W uogólnieniu historiozoficznym, np. w *Listach Elżbiety Rzeczyckiej*, upadek państwa zawiniony przez szlachtę stanowi pozytywny w rezultacie przełom dziejowy, przyspieszający narodziny nowoczesnego narodu. Koniec Polski szlacheckiej oznaczał zerwanie z przestarzałym i błędnym systemem socjalnym, oznaczał początek uzdrowienia organizmu społecznego: „Już minęły te czasy, kiedy wyłącznie ludzie urodzeniem i majątkiem znakomici rozbierali godności, zaszczyty, urzędy; dziś uznano, że cnota, światło, dobre wychowanie na równym stopniu dwóch ludzi postawić mogą, choćby jeden z nich w chacie, drugi w pałacu się rodził”<sup>28</sup>.

Przypomniana wcześniej para synonimów *szlachectwo* — *szlachetność* to nie tylko ćwiczenie językowe, gdyż stanowi ona także kwintesencję ideologii pisma. Tańska usiłowała dokonać zabiegu dość jeszcze w latach dwudziestych ryzykownego, jakim było oddzielenie cnoty szlachetności od genetycznego dla niej statusu szlachectwa. Rysuje się tu paralela do myśli Daniela Defoe, do robinsonady, która zakładała konieczność katastrofy dla oczyszczenia z dziedziczonych atawizmów w imię sprawiedliwej pomyślności jednostki i społeczeństwa. Analogie Robinsona Cruzoa i licznych biografii robinsonujących w „Rozrywkach dla Dzieci” są wyraźne. Porządkuje losy bohaterów ten sam schemat rozbitka życiowego, wspólna jest z poglądami Defoe nadbudowa myślowa. Defoe odrzucał jako pozorną cnotę szlacheckiego urodzenia, a zalecał cnoty nabyte własną pracą i wykształceniem. Promieszczańskie i antyszlacheckie piętno ideologii „Rozrywek” koresponduje zadziwiająco z oceną szlachty polskiej dokonaną przez Daniela Defoe: „Wenecja i Polska to dwa kraje, gdzie szlachectwo z urodzenia jest w tej chwili reklamowane do najwyższych i najbardziej śmiesznych granic”<sup>29</sup>. Defoe w swych pismach wskazał na anachronizm feudalnych stosunków w Polsce, opornych wobec europejskich przemian.

Wydaje się, że Tańska miała dużą świadomość zachodzących procesów społecznych w Europie i Polsce i szczególnie na łamach „Rozrywek”

<sup>27</sup> Tamże, t. 2, wyd. 1, 1824, s. 239—240.

<sup>28</sup> Tamże, t. 5, wyd. 1, 1826, s. 302.

<sup>29</sup> D. Defoe, *The Complete English Gentleman*. Cyt. za: M. Ossowska, *Moralność mieszczańska*, Łódź 1956, s. 139.

zabiegała o miejsce w nowej stratyfikacji społecznej dla zdeklasowanej materialnie, lecz odrodzonej moralnie szlachty. Odrodzonej poprzez ewangelicznie pojęty dekalog o pracy, swoisty skład zasad człowieka użytecznego, sformułowany także *expressis verbis* na kartach „Rozrywek dla Dzieci”: „Praca jest jedną z pierwszych powinności człowieka; praca jest konieczną dla człowieka potrzebą, praca jest przeznaczeniem naszym [...], przyczynia się do szczęścia ogółu, do chwały narodu”<sup>30</sup>.

Ważnym komponentem promieszczańskiego i organicznikowskiego modelu społecznego propagowanego w „Rozrywkach” jest franklinizm, jako określony zespół norm oraz dyrektyw moralnych i dydaktycznych, odpowiadający zarazem hasłu cnoty i narodowości. Wspomaga odprawę szlachetczyźnie, ale tworzy też konstruktywny wzorzec postulowanej dla tej klasy reinkarnacji. Wymierzony w szlacheckie cnoty próżniactwa i życia ponad stan, proponuje nie znany ideologiom rycerskim imperatyw oszczędności, rozumiany jako nakaz moralny i obywatelski w nowej rzeczywistości społecznej i politycznej. Widzieć tu należy Tańską w roli prekursora, gdyż były to hasła w latach dwudziestych mało popularne: „*Ethos* szlachecki nie pozwalał na absorbowanie pieniądzem, *ethos* Franklina nie tylko zezwalał, ale zachęcał nawet czas na pieniądze przeliczać [...], w *ethosie* szlacheckim trzeba było pieniądza i spraw gospodarczych jak gdyby nie zauważać: robienie pieniędzy, choć mogło odpowiadać potrzebom serca, nie mogło się znajdować w głoszonych oficjalnie hasłach”<sup>31</sup>.

Niewątpliwie „Rozrywki dla Dzieci” były próbą interwencji w modelowanie nowych postaw społecznych i patriotycznych. Podstawowe, wielokrotnie replikowane założenia parenezy „Rozrywek”: krzewienie szacunku do pracy, zachęta do bogacenia się, cnota oszczędzania i filantropii składają się na kanon kardynalnych założeń pragmatycznej filozofii Franklina. Sylwetki bohaterów „Rozrywek” kreowane są na modłę franklinowskiego *self-made man'a*, pracą osiągającego dobrobyt, uznanie ludzi i Boga, zawdzięczającego wszystko samemu sobie. Hasło narodowości nie pozostaje przy tym w zasadniczym konflikcie z normatywizmem cudzoziemskiej proveniencji. W roku 1827 ukazała się dwutomowa edycja pism Franklina, których tłumaczem — nie figurującym zresztą na karcie tytułowej — był Karol Boromeusz Hoffman, w niedalekiej przyszłości mąż Klementyny Tańskiej. Kazimierz Brodziński, omawiając tę edycję na forum TPN, wypowiedział znamienne słowa: „Życzyć należy, ażeby pisma i życie Franklina rozchodziło się między wszystkie klasy publiczności. Dzieło to odpowiada równie smakowi narodowemu, jak i potrzebom onego”<sup>32</sup>.

W sytuacji poszukiwań koncepcji nowego ładu społeczno-moralnego

<sup>30</sup> „Rozrywki”, t. 1, wyd. 1, 1824, s. 135, 137.

<sup>31</sup> Ossowska, *op. cit.*, s. 76—77.

<sup>32</sup> Cyt. za: Kraushar, *op. cit.*, Księga 3, t. 4, Kraków 1905, s. 59.

atrakcyjność systemu franklinowskiego była ogromna. Nowa religia, głosząca, iż drogę do nieba skraca zdobywane bogactwo, że miarą człowieka jest uczciwie zapracowany pieniądz, przenikała nie tylko kulturę mieszczańską, ale i szlachecką. Tańska, interweniując w „Rozrywkach” w rzeczywistość rozdroża i rozpadu starych form ekonomicznych, społecznych i moralnych, świadomie nadawała swym tekstom cechy dobrej nowiny, której optymizm oparty był na realnych, uchwytnych podstawach. Przytoczony wcześniej, franklinowskiego przecież pochodzenia, dekalog o pracy kończy się zapewnieniem najwyższej nagrody: „Dzięki pracy staniecie zasobne w zasługi przed Stwórcą”.

Innym aspektem franklinizmu w „Rozrywkach dla Dzieci” jest uderzający w nich brak fantazji i emocji. Chmielowski usiłował wytłumaczyć ten fakt rzekomym chłodnym temperamentem Tańskiej. W rzeczy samej autorka z premedytacją tępiła wszelkie objawy wybujałej imaginations z pobudek ideowych. Model franklinowskiego eudajmonizmu zakładał pełne zrationalizowanie postaw, zachowań i pragnień. W powiastce *Nieszczęśliwy poeta* mówi się o smutnym losie chłopca zafascynowanego poezją. Morał jest oczywisty: „Gdyby się wyrzekł wierszy i przyłożył pracy, jeszcze by opiekunów łaskę i czas utracony odzyskał”<sup>33</sup>.

Tonowanie emocji, fantazji i skłonności metafizycznych posiada w „Rozrywkach” najprawdopodobniej zaplecze ideologiczne i polityczne. Ewidentną sprawą jest zupełny brak w czasopiśmie idei niepodległościowych. Nawet życiorys Chodkiewicza, tak obiecujący ze względu na reprezentację świetności dawnych przewag militarnych, opatrzony został komentarzem uchylającym ewentualne emocje i nastroje niepodległościowe: „Czytająca mnie młodzi! niejeden z was czuje w sobie chęć do wojska i będzie żołnierzem; ucz się od przodków w tych *Wpamięnieniach narodowych* wierności dla króla [...], uznawaj potrzebę karności i ściślego pełnienia rozkazu twoich zwierzchników”<sup>34</sup>. Ten uczący lojalizmu komentarz wolno chyba skojarzyć z aktualnymi precedensami spisków niepodległościowych w łonie wojska Królestwa Kongresowego.

Jest rzeczą oczywistą, że profil tematyczny i ideologiczny „Rozrywek dla Dzieci” zdominowany został totalnie przez najsilniejszy ośrodek opiniotwórczy, jakim było wówczas Towarzystwo Królewskie Przyjaciół Nauk. „Rozrywki dla Dzieci” traktować zatem można jako ważny, choć nieoficjalny organ Towarzystwa, które zresztą przyjmowało działalność Tańskiej z dużą uwagą i życzliwością. Publiczne pochwały i podziękowania wygłaszali prezesi Towarzystwa — Staszic i Niemcewicz. W 1826 r. oficjalnie wysunięto nawet kandydaturę Tańskiej do Towarzystwa.

Warto jednak jeszcze zatrzymać się nad niejasną do końca decyzją zamknięcia „Rozrywek dla Dzieci” z grudniem 1828 r. W roku 1827 do-

<sup>33</sup> „Rozrywki”, t. 1, wyd. 1, 1824, s. 31.

<sup>34</sup> Tamże, t. 4, wyd. 2, 1827, s. 11. Gwoli ścisłości należy odnotować, że autorem tych słów nie była tym razem Tańska, lecz Łukasz Gołębiowski.

szło do jakiegoś zatargu z cenzurą. Mochnacki miał później twierdzić, że cenzor zakwestionował zdanie nic nie znaczące. Tańska nie uwzględniła zapisu cenzorskiego, uważając go za omyłkowy. Doszło do konfliktu, ale oficjalnie tytułu nie skasowano. Można więc przypuszczać, że Tańska zdecydowała się zamknąć swe bardzo poczytne pismo z innych jeszcze powodów i niewykluczone, że były one natury ideowej.

W 1828 r. Tańska szykowała się do zamążpójścia za Karola Boromeusza Hoffmana, który jako były członek Panta Koiny więziony i represjonowany, dopiero co odzyskał po latach prawa obywatelskie. Traf zrządził, że przywrócony do życia społeczny Hoffman otrzymał pracę w redakcji „Izydy Polskiej”, gdzie zatrudniony był sam późniejszy „Robespierre polski” — Maurycy Mochnacki. Otoczenie Tańskiej stawało się coraz bardziej rewolucyjne, od dawna utrzymywała też kontakty z Lelwelem i Lachem Szymką. W tymże czasie odbywa się sławny proces o zdradę racji stanu członków Towarzystwa Patriotycznego, na co Tańska reaguje zapiskami o „niedolach publicznych, gwałtach”. Podśadnym poświęci jeden ze swych nielicznych wierszy. Wydaje się, że konieczność zajęcia stanowiska wobec rosnących nastrojów rewolucyjnych, a z drugiej strony przykłady rażącego oportunistu i serwilizmu nie sprzyjały kontynuacji generalnej linii ideologicznej „Rozrywek dla Dzieci”. Model patriotyzmu i narodowości w nich propagowany stawał się w tych niespokojnych latach nie tylko nieaktualny, ale rzucał też cień moralnej dwuznaczności. W rzeczy samej zwrot ideologiczny w pismach Tańskiej był raptowny, czego dowodzi jej kolejny kalendarz domowy, w którym Franklina zamieniono na ks. Józefa Poniańskiego<sup>35</sup>.

Na zakończenie słów kilka o podwójnym epilogu „Rozrywek dla Dzieci”. Po upadku powstania jego czynna uczestniczka Klementyna Tańska-Hoffmanowa udaje się do Drezna. Po drodze, w oficynie Munka w Poznaniu, przygotowuje kontynuację „Rozrywek dla Dzieci”. Inicjatywa kończy się na jednym tomie „Rozrywek dla Dzieci. Oddział powtórny”. Egzemplarze tej edycji są unikalne i nie udało się do nich dotrzeć sumiennej monografistce pisarki — Izabeli Kaniowskiej-Lewańskiej. Więcej szczęścia miał piszący te słowa<sup>36</sup>.

Obszernym wstępem poprzedziła Hoffmanowa znajdujący się na czołowym miejscu pisma opis Drezna i okolic. Optymizm przewidywania

<sup>35</sup> Zob. „Nowy kalendarz domowy na rok zwyczajny 1830”, Warszawa 1829. Obok rejestru przewag oręża polskiego nad Rosją Tańska pomieściła tu rycinę przedstawiającą ks. Józefa Poniańskiego.

<sup>36</sup> „W każdym razie opracowała Hoffmanowa w Dreźnie pierwszy numer nowych »Rozrywek« i nawet dla tych powodów pozostała dłużej bez męża w stolicy Saksonii. Przygotowywała i dalsze materiały, pochłonęło to dużo pracy i naraziło na koszty, ale wydawnictwo zostało przerwane, ukazał się wg informacji redaktorki jeden numer, mimo poszukiwań nie odnaleziony” — Kaniowska-Lewańska, *op. cit.*, s. 145. Egzemplarz drezdeńsko-poznańskich „Rozrywek dla Dzieci” znajduje się w bibliotece Instytutu Filologii Polskiej UAM w Poznaniu.

jutra — tak wyraźny w franklinowskiej aksjologii „Rozrywek” lat 1824—1828 — uległ symptomatycznej rewaloryzacji: „Nie było nigdy myśli, aby wspomnienia z podróży w cudze kraje miejsce wspomnień narodowych zajęły. Bo jakże to człowiek mało w nauce jutra świadomy”<sup>37</sup>. Tekst jest wyrazem rozpaczliwej tułacza, pełen aluzji do powstania, przy czym — warto podkreślić — czasy przedpowstaniowe oględnie określone zostają nie jako od terażniejszości szczęśliwsze, ale tylko spokojniejsze. „Rozrywki” te powielają schemat kompozycyjny swych poprzedniczek, lecz reorientacja ideologiczna jest ewidentna. Organicznikostwo i optymizm modelu arywistycznego zastąpione zostają w przesłaniu moralnym nowego pisma stosowną dla losu tułaczego cnotą katolickiego stoicyzmu z nie-małą dozą dewocji.

Drugim epilogiem były „Nowe Rozrywki dla Dzieci”, wydane w Paryżu w 1834 r. Przerwaną na drugim tomie edycję wypełniły opisy podróży europejskich, sprawozdania z życia kulturalnego Paryża, luźne teksty publicystyczne i literackie. Mimo wydatnej pomocy Niemcewicza i Stefana Witwickiego „Nowe Rozrywki” przestały być pismem narodowym. Powtórzenie koncepcji pisma i sukcesu z lat dwudziestych było niemożliwe. Sama autorka zdawała sobie z tego sprawę: „O »Rozrywkach« stanął już zupełny układ z J[eleńskim]. Lecz wcale mi w smak nie trafia, co piszę, jakieś blade, zimne, czcze mi się wydaje”<sup>38</sup>.

<sup>37</sup> „Rozrywki dla Dzieci. Oddział powtórny”, Poznań 1832, s. 2.

<sup>38</sup> Tańska-Hoffmanowa, *op. cit.*, t. 2, s. 239.